№ 14 Czwartek dnia 29 Stycznia 1920 r. Rok V.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie	10 k. — h.
Z odnoszeniem do domu	11 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:	
Miesięcznie . . .	11 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedyńczy 80 halerzy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Greinerta, ulica Skaryszewska № 16.

Ceny ogłoszeń i prenumeraty dla b. okupacji niemieckiej w markach, dla zagranicy w markach i o 100 proc. drożej.

Cena ogłoszeń:
za wiersz petitowy:

Przed tekstem	k. 4 h. —
W tekście	k. 5 h. —
„ „ nekrologi	k. 2 h. —
Po tekście na III str.	k. 2 h. —
Na IV str. . . .	k. 1 h. 50
Drobne za wyraz	k. — h. 40

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego" pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

Polska i Łotwa.

„Temps" zamieszcza wywiad swego współpracownika z delegatem republiki łotewskiej w Paryżu, p. Groswaldem

P. Groswald podkreślił, że Niemcy i Rosja są wrogami naturalnymi Polski i Łotwy. Z tego właśnie względu rząd łotewski zażądał pomocy od gabinetu warszawskiego w czasie ataku Bermondta na Rygę. Polska „z dużym pośpiechem" udzieliła pomocy Łotwie, dostarczając jej materjału wojennego i gromadząc wojska na północy.

Delegat republiki łotewskiej stwierdził, że stosunki polsko-łotewskie zacieśniają się coraz bardziej.

Pierwszym krokiem było uznanie przez Polskę niepodległości Łotwy. Drugim — jest współpraca na froncie bolszewickim.

„Jest nadzieja, że chwilą decydującą zbliżenia będzie konferencja państw bałtyckich w Helsingforsie. Liga bałtycka obejmowała dotychczas Łotwę, Litwę i Estonję. Formę potężnego ugrupowania przybierze tylko w razie przystąpienia Polski i Finlandji. Koncepcja Ligi jest tak doniosłą, że wyniki jej mogą być stanowcze dla rozwiązania zagadnienia granic zachodnich Rosji".

„Wypadki dowiodły — mówił dalej p. Groswald — że państwa bałtyckie są zdolne do niepodległości i mieć ją powinny. Popierając ligę bałtycką swą powagą polityczną i wojskową, Polska zapewni sobie pomoc młodych żywotnych narodów, których tendencje polityczne są takie same, jak i jej. My Łotysze uważaliśmy zarówno siebie, jak Polskę, jako placówki, powstrzymujące „Drang nach Osten".

„Jeżeli dodam, że interesy gospodarcze Polski popychać ją będą niewątpliwie ku Bałtykowi, sądzę, że powiedziałem dosyć, aby wykazać konieczność dla państwa polskiego do skierowania się ku współpracy skutecznej z państwami bałtyckiemi. Mam nadzieję, że konferencja w Helsingforsie ustali mocne podstawy tego ugrupowania państw".

My a Niemcy.

Podajemy w przedruku doskonały artykuł „Orędownika".

Nasze warstwy robotnicze powinny dokładnie rozważyć poruszone tu zagadnienia.

„Orędownik" pisze:

Lujo Brentano w jednym ze swoich wykładów w roku 1905 omawiał obszernie kwestję robotnika. Wyłuszczał mianowicie, że około cztery piąte robotnika rolnego i ciężko pracującego w przemyśle to nie Niemcy, lecz lud narodowościowo obcy, przeważnie Polacy z wszystkich trzech zaborów. Ponieważ istnieje obowiązek, że raz do roku obieżysasi muszą wracać do kraju, skąd pochodzą, zachodzi obawa, że wojnę obce państwa wypowiedzą właśnie w chwili, gdy ten dla rolnictwa i przemysłu niemieckiego niezbędny robotnik opuści Niemcy, przez co te ekonomicznie szybko podupadną.

Jako środki zapobiegawcze wyliczał między innemi: 1) wypowiedzenie wojny ze strony Niemiec w dogodnym dla siebie czasie, to znaczy w chwili, gdy do Niemiec przybędzie największa liczba robotnika sezonowego; osłabi się przez to automatycznie siłę bojową nieprzyjaciela. 2) Luki powstałe przez zaciągnięcie poddanych niemieckich trzeba wypełnić przez wprowadzenie ludzi z terytorjów zdobytych w pierwszym impecie.

Przyszłość Niemiec wyobrażał sobie w ten sposób: Niemcy wskutek nadzwyczajnego rozwoju przemysłu przewyższają kulturalnie ościenne państwa, które, wskutek nieumiejętności podwyższenia swej industrji, zniewolone są nadmiar swej ludności oddawać pod niekorzystnymi dla nich warunkami do Niemiec. Robotnik niemiecki, wyszkolony, jest przeważnie przodownikiem i dozorcą; obcy i przybysz wykonawcą najcięższych prac. W razie zwycięstwa przyszłość świetna. Resztę Niemców i nawet od dłuższego czasu do Niemiec przyłączone inne narodowości zużyje się jako przodowników, osłabione zaś jeszcze więcej ekonomicznie ludy będą musiały wykonywać prace najcięższe na roli i w industrji, tak w starych Niemczech, jak też w nowo nabytych terytorjach. W barwnych farbach przedstawia, jak wtenczas Niemcy staną się narodem wybranym, podbite narody zaś ich helotami.

Na zapytanie o los Niemiec w razie klęski wojennej profesor z pewnem zakłopotaniem orzekł, że tego przewidzieć nie może. Los dalszy Niemiec w takim razie zależałby od kilku czynników. Mianowicie: 1) czy i jakie Niemcy stracą terytorja z obcą narodowością? 2) jak dalece wskutek wojny centra przemysłowe ulegną zniszczeniu? 3) jaka zapanuje demoralizacja w kraju? 4) kto szybciej pojmie i wypełni swe zadanie na przyszłość? Robotnik niemiecki, z konieczności, by państwo uratować, chwyci się pracy najcięższej, od której odwykł, zajmując wyższe stanowiska, aż do chwili, gdy się da z państw ekonomicznie słabszych sprowadzić siły robotnicze podrzędniejsze? Czy też państwo zwycięskie, zdoła się tak ekonomicznie postawić, że zamiast, jak dotychczas, oddawać nadmiar ludności bezrobocznej, będzie nawet ku sobie przyciągało za nizką opłatą Niemców, nie znajdujących zatrudnienia we własnym kraju?

W każdym razie, kończył, los Niemiec w razie klęski leży w ręku robotnika. O ile ten najwięcej w Europie narodowo wyszkolony proletarjat pojmie swe zadanie, obniży swe wymagania, a podwyższy wydajność swej pracy, — wybrniemy i to szybko, po klęsce wojennej.

Wszystko się tak stało podczas wojny, jak uczony w Monachjum sobie dziesięć lat przedtem obliczył. Wojnę Niemcy wypowiedzieli w najdogodniejszej chwili, tuż przedtem, nim się powrót robotnika sezonowego rozpoczął. Braki, w ludziach powstaje wskutek zaciągnięcia własnych poddanych, uzupełnili spędzając setki tysięcy ludu polskiego ze zdobytego w pierwszym zamachu „Królestwa". Depcąc układy międzynarodowe, wyzyskali ów lud, nie płacąc mu zarobku przynależnego, na domiar fanatycznie niszczyli wszelki przemysł na terytorjum zdobytem z wyjątkiem, należącego do firm niemieckich — by podbitą ludność zupełnie od siebie uzależnić, by z jako tako nawet pod knutem moskiewskim wolnego robotnika zrobić proletarjusza, wieczną ofiarę wyzysku przedsiębiorczości i bezwzględności niemieckiej.

Wolą boską staliśmy się panem we własnym kraju. Sami możemy, a raczej musimy decydować o dalszym losie. Od rządu, ale mianowicie od ludu roboczego zależy, jaki będzie nasz stosunek do ościennego państwa, do Niemiec.

Niemcy na razie, lecz dopiero po przyłączeniu Mazur, Pomorza gdańskiego i Śląska do Polski stracą przeszło połowę tego ludu który dotychczas u nich musiał wykonywać najcięższe prace w polu i fabrykach, nieuszkodzonych przez wojnę. Za to dziesiątki tysięcy Niemców z b. zaboru wraca do Niemiec, chociaż wiedzą, że tam tak dobrego odżywiania nie będą mieli, gotowi dla swej ojczyzny pracować z wyrzeczeniem się własnych wygód. Niemiec więc, dotychczasowy pasożyt z pracy robotnika polskiego, gotów zająć miejsce podrzędne byleby kraj swój od nędzy uratować. Zapadły nawet uchwały związków robotniczych niemieckich, by dzien-

nie jedną godzinę akordową pracować bez wynagrodzenia, zysk z tego płynący dostaje się państwu.

Warunki, by Niemcy szybko wybrnęli po klęsce wojennej, robotnik niemiecki stwarza, nie myśląc jak zawsze o międzynarodówce. Nie zważa na kulę u nogi: długi państwowe i odszkodowanie wojenne. On ją spiłuje w znojnej pracy, byleby sąsiad, oszołomiony nagłą wolnością, którego fabryki zniszczone, którego kraj wyczerpany, zapomniał na razie, co to ciężka praca pod nadzorem niemieckich przodowników i majstrów. Byleby ten sąsiad robotnik wskutek agitacji niemiecko-żydowskiej stawiał własnemu krajowi takie wygórowane warunki płacy i tak stronił od wydajnej pracy, że zamiast wzmożenia rolnictwa i przemysłu te jeszcze się cofnąć muszą. Bo potem robotnik, nie znajdując we własnym kraju zarobku, będzie musiał wrócić do Niemiec na ciężką pracę, a Niemiec zajmie znowu miejsce przodownika.

Tym sąsiadem Niemców jesteśmy my, jest Polska. Nasz robotnik pokazał, że za nią krew przelewać umie i zwyciężać. Teraz, gdy krwawa rozprawa z Niemcami na razie ukończona, Polak musi cięższemu jeszcze zadaniu sprostać. Musi siebie samego zwyciężyć i choć kości zmęczone, choć obcy agenci namawiają do strajków musi, pojmując zadania przyszłości własnego kraju, zabrać się do pracy wydajnej i nieskróconej.

Jeżeli wykorzysta czas, póki Niemiec ekonomicznie osłabiony i przez akordową pracę postawi własny kraj ekonomicznie wyżej od Niemiec w przemyśle rolniczym, a może też i fabrycznym, to Polak nie pójdzie już nigdy do Niemiec na pracę podrzędną, a źle płatną, lecz przeciwnie Niemiec u nas będzie się prosił o pracę. Kto szybciej pojmie i wykona zadania przyszłości, osiągnie ostateczne zwycięstwo. Rozchodzi się więc o to, czy robotnik polski pędzony dotychczas przez obcych przodowników do pracy dla obcych rządów, wywalczy sobie wolność na przyszłość, zdobędzie się na równie sumienną pracą, jak przed wojną i zniszczy konkurencję obcych, pracując we własnych polskich warsztatach, — czy też odwrotnie Niemiec i żyd jadem niezdrowej agitacji uniemożliwi narazie podniesienie się dobrobytu w Polsce i przez to od nowa uzależni robotnika polskiego, sam zajmując miejsce przodownika.

Podstawą i siłą naszej Polski na przyszłość jest wytężona, o ile możliwe akordowa praca, bo ona najwięcej wydajna, niszcząca na zawsze konkurencję niemiecką. Naszym wrogiem jad żydowskiej międzynarodówki, zalecany przez Niemców po całym świecie, tylko nie u siebie, bo oni widzą, że to upadek i zubożenie kraju. Im się rozchodzi, by inni, mianowicie sąsiad Polak, podupadł i zubożał, bo wtedy oni będą go znowu wyzyskiwać.

Wybór, jak kroczyć i postępować, by sobie dobrobyt zapewnić na przyszłość, powinien być łatwy dla robotnika Polaka.

Wiadomości polityczne.

Posunięcie się wojsk polskich na ziemiach Podola i Wołynia, pociągnęło już za sobą organizację zarządu cywilnego polskiego na tych ziemiach.

Wojewodą podolskim mianowany został p. Bolesław Kraczkiewicz, obywatel z Kijowszczyzny. Siedzibą tego województwa—Kamieniec Podolski.

Wojewodą wołyńskim mianowany został p. Smulski, b. oficer, znany działacz z Kijowszczyzny. Siedziba Łuck.

Tymczasowi starostowie na poszczególne okręgi zostali już również mianowani i wysłani na miejsce.

Obwód starokonstantynowski wciela się do województwa podolskiego.

Koszta na zwalczanie duru ma ponosić ludność miejscowa. Skarb polski zalicza je tymczasowo z zastrzeżeniem późniejszego ściągnięcia.

Prócz tego ma nastąpić organizacja rolna. Inspektorem mianowany został p. Marjan Baraniecki, obywatel z Podola.

Organizacja sądownictwa, w szczególności sądów okręgowych w Kamieńcu i Łucku jest w toku. Sąd w Łucku ma być wyraźnie polski. Dla sądu w Kamieńcu językiem urzędowym będzie polski, ruski i rosyjski.

——

Do „Nowin Codz.“ donoszą z Bydgoszczy:

„Dzięki zręczności i przezorności kolejarzy polskich, zatrudnionych w Bydgoszczy, zdołano uratować dla Polski setki wagonów towarowych i przeszło 30 lokomotyw. Kolejarze nasi czynili, co było w ich mocy, aby wagony, przeznaczone do Niemiec, sprowadzić na boczne tory, gdy zaś w ostatniej chwili Niemcy chcieli je wywieźć — oparto się temu zbrojnie przy pomocy oddziałów zorganizowanych na prędce wśród Polaków“.

——

„Berliner Tageblatt“ donosi, że pierwsze oddziały wojsk koalicyjnych wkroczą na Górny Śląsk do Opola, dnia 30 bm. wieczorem, skąd posuwać się następnie zaczną w kierunku północnym. Ogółem przybędzie na Górny Śląsk 18 tysięcy wojsk amerykańskich, francuskich i włoskich.

——

Pan André Lichtenberger, znany publicysta francuski i przyjaciel Polski przybył do Warszawy.

Pan Lichtenberger wygłosi pierwszy z szeregu odczytów, urządzanych pod patronatem wielkiego stowarzyszenia francuskiego „L'Union Française“.

——

Czesi, bojąc się o wynik plebiscytu, szerzą plotki o dżumie na Śląsku.

Prasa czeska w Pradze w dalszym ciągu podtrzymuje swe doniesienia o wybuchu epidemji dżumy na Śląsku Cieszyńskim, a nawet przynosi wiadomość, iż ogółem zdarzyło się na Śląsku 89 wypadków dżumy, zaś od tej pory zapadło na tę chorobę dalszych 10 osób.

——

Moskiewska stacja iskrowa donosi o wybuchu rewolucji na Kamczatce. W Petropawłowsku wszystkich oficerów aresztowano i ogłoszono rząd sowietów. Wiadomość ta wymaga oczywiście potwierdzenia.

——

Niemieckie stronictwo ludowe urządziło 26 bm. w kilkunastu miastach demonstrację przeciw wydaniu niemieckich wodzów. W Berlinie doszło do burzliwych scen, gdyż przed budynkiem, w którym miało się odbyć zebranie, zjawili się niezawiśli socjaliści, wdarli się do sali i zaczęli śpiewać marsyljankę. Ludowcy odśpiewali „Deutschland, Deutschland über alles!“. Przyszło do bójki, w której kilkanaście osób poraniono.

Przed plebiscytem na Mazurach.

Groźby. Na zebraniu sejmu prowincjonalnego w Królewcu, zażądał poseł Papendick z Kłajpedy uchwalenia kredytu 3 miljonowego na obronę Prus Wschodnich przed nieprzyjaciółmi. Mówi się niby o zagrażającym bolszewizmie, ale prawdopodobnie o bolszewizm tu nie idzie.

——

Na zgromadzeniu związku rolników w Królewcu wyraził się konserwatysta Wangenatein. że Pomorze nie pozostawi Prus Wschodnich bez poparcia.

——

Znany von Oldenburg wygrażał pięścią przeciw Polsce. Jego zdaniem będą się Niemcy bronić do upadłego. Łajdakiem jest ten, który nie przyjdzie tu z bronią w ręku. Takiego trzeba jako zdrajcę rozstrzelać.

——

Nowy sposób agitacji niemieckiej. Niemcy wysyłają swoich agentów, którzy mianują się oficerami angielskimi i amerykańskimi. Oficerowie ci znieważają słowami Polskę i opowiadają, że Anglja i Ameryka stoją po stronie Niemiec. Są to płatni agenci niemieccy, którzy w ten sposób szkodzą sprawie plebiscytowej.

——

Kara za polską mowę w Jerutkach. Wójt Fortak we wsi Jerutkach, zakazał przy publicznem wygłaszaniu rozkazów gminnych polskiej mowy. Obywatel tej gminy p. Sakowski ma zapłacić 3 marki kary, jeżeli raz jeszcze mówić będzie po polsku. Pan wójt pragnie, ażeby wojska koalicyjne, które w niedługim czasie zajmą Mazury, nie miały sposobności usłyszeć polskiej mowy. Rektor Worm i żandarm polowy Ostrowski prowadzą silną agitację za Niemcami. We wsi rozdano 37 karabinów.

——

Miljonowa pożyczka Niemców na agitację. Do redakcji Mazura piszą z wiarogodnego źródła: Rząd niemiecki zaciągnął kilkunastomiljonową pożyczkę na agitację. Pieniądze te mają Mazurzy zwrócić w odpowiednich podatkach, jeżeli powiaty mazurskie pozostaną przy Prusach po plebiscycie.

——

Ciekawy rozkaz. Generał-lejtnant von Esdorff ogłasza w „Ortelsburger Zeitung“ rozkaz, mający na celu ochranę „Einwohnerwehr“. Podług owego rozkazu nie wolno groźbami zmuszać członków „Einwohnerwehr“ do wystąpienia, lub ich bojkotować. Nie wolno także pisać nic złego o tej straży w gazetach lub w broszurach. Von Esdorff wymaga, aby mu bezwzględnie donoszono o takich wypadkach i stawiano świadków zarazem, a podobne wypadki karane będą więzieniem do roku.

——

Nowe aresztowania. Do redakcji Mazura, o aresztowaniu znanego budowniczego w Nidborku p. Kościelskiego i odstawienia go do więzienia w Olsztynie. Przyczyną *aresztowania*—manifestowana polskość.

——

Protest przeciwko ks. Superintendentowi Burschemu. Organizacją wszechniemiecko - hakatystyczną „Mazuren,—i Erzlanderbund“ wysłała do koalicyjnej komisji w Berlinie, protest przeciw ustanowionemu przez rząd polski kierownikowi akcji plebiscytowej na Mazurach ks. Superintendentowi Burschemu, oraz przeciw delegacjom objeżdżającym całą Polskę i witanym wszędzie uroczyście.

Tydzień Czerwonego Krzyża.

Stosownie do polecenia Głównego Zarządu Czerwonego Krzyża organizuje się w całym kraju tydzień Czerwonego Krzyża od 1 do 7 lutego włącznie. Wobec czego i Radomski Oddział urządza w tym czasie wielką kwestę na rzecz Żołnierza Polskiego, organizując sprzedaż znaczka, kwesty, przedstawienia i zabawy.

Otrzymane tą drogą fundusze użyte będą na zakup odzieży, formowanie szpitali frontowych, na zaspakajanie potrzeb kulturalnych żołnierza i t. p.

Radomski Oddział Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża gorąco apeluje do serc obywatelskich, mieszkańców miasta Radomia i okolicy, aby znaną swą ofiarnością przyczynili się do powiększenia funduszów niezbędnych dla otoczenia opieką tych, którzy broniąc Ojczyzny naszej walczą bohatersko na froncie.

Na cele powyższe odbędą się:

1/II Niedziela.
Sprzedaż znaczka na ulicach i zabawa dla dzieci w Seminarjum na Skaryszewskiej 17 o godz. 4.

2/II Poniedziałek.
Sprzedaż znaczka na ulicach.

3/II Wtorek
przedstawienia w kinematografach.

4/II Środa
przedstawienia w kinematografach.

5/II Czwartek
podwieczorek „Pączki“ w cukierni B. Pomianowskiego o 5-ej.

6/II Piątek
przedstawienie wieczorne w „Mirażu“.

7/II Sobota
zabawa taneczna w salonach Starostwa o godzinie 8 wieczór.

Ktoby z członków Czerwonego Krzyża nie otrzymał zaproszenia (wskutek przeoczenia, czy niedokładnego adresu) a życzył sobie wziąć udział w zabawie tanecznej — zechce zgłosić się do biura Czerwonego Krzyża Lubelska 19 — do dnia 2 lutego.

Zarząd Czerwonego Krzyża.

HUMOR I SATYRA.

Logika.

— Żonuś, obiad ci się duszko jakoś nie udał dzisiaj.

— To znaczy, że już mnie nie kochasz'

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Wincentego i Anastazego.
Jutro: Martyny PM., Sawiny P.
Wschód słońca o godzinie 8.00. Zachód o godzinie 4.28

Radom, 28 Stycznia.

Z miasta i okolicy.

= **Z Rady Miejskiej.** Na onegdajszem posiedzeniu został obrany wiceprezydentem miasta Radomia p. Ignacy Domański. Jako charakterystyczny objaw podkreślić należy fakt, że żydzi wstrzymali się od głosowania.

Na delegata na odbyć się mający w Warszawie zjazd „T-wa Aprowizacji miast i Ziem wschodnich“ wybrano p. Szczawińskiego.

= **Przedstawienie.** W sobotę dn. 31 bm. odbędzie się o godz. 3-ej popoł. w sali Kinoteatru „Corso“ przedstawienie „Hanusi Krożeńskiej“. Dochód przeznaczony na poparcie pisma radomskiej młodzieży szkolnej, p. t. „Młodzież“, którego pierwszy numer wyszedł niedawno.

= **Wielka kwesta ogólno-krajowa na Polski Czerwony Krzyż.** Rok dobiega od chwili, kiedy Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża rozpoczęło działalność swoją, niosąc pomoc rannemu i choremu żołnierzowi na frontach naszych. Rok ten zaznaczył się syzyfową i gorączkową pracą T-wa, gdyż wśród piętrzącego się ogromu zadań bieżących, spraw nagłych, kwest nieodwołalnych, musiało T-wo w niezwykle ciężkich warunkach stwarzać i organizować coraz to nowe instytucje pomocy sanitarnej pod godłem Czerwonego Krzyża, grupując je koło Centrali w Warszawie, uzgadniając działalność ich, skupiając wszystkie siły i skierowując je do jednego celu.

Obecnie T-wo posiada zasadniczych 5 Oddziałów Okręgowych, obejmujących całe Państwo Polskie i około 95 Oddziałów miejscowych, rozrzuconych w całym kraju, oraz 98 członków-korespondentów. Przeszło 50 samodzielnych instytucji funkcjonuje obecnie pod sztandarem Polskiego Czerwonego Krzyża. Są to szpitale stałe i polowe, ruchome, punkty żywnościowo-opatrunkowe, pociągi sanitarne, kąpielowe, czołówki frontowe, stacje dezynfekcyjne, punkty dentystyczne, łaźnie, kantyny itp.

Rozporządzając bardzo ograniczonemi środkami dokonano wszystkich tych prac w tym krótkim czasie, tylko zawdzięczając pomocy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, który dostarczył środków opatrunkowych, bielizny i produktów żywnościowych z jednej strony, a z drugiej dzięki ofiarności naszego społeczeństwa zdołano wypełnić w roku ubiegłym te doniosłe zadania.

Obecnie, z dniem każdym niemal wyłaniają się coraz to nowe zadania, coraz to inne powstają potrzeby, które wobec wzmagającej się wojny na wschodzie i przerażająco szerzącej się epidemji najokropniejszych chorób, nabierają szczególniejszej doniosłości i wagi. Społeczeństwo nasze, w dniu, w którym Polski Czerwony Krzyż zwróci się do niego, niewątpliwie okaże mu najsilniejsze poparcie i najgorętszą pomoc.

Dniem tym będzie 1 luty br.

Świadomi ogromu zadań Czerwonego Krzyża i wypływającego stąd obowiązku narodowego każdego obywatela, zaznaczymy dobitnie i skutecznie solidarność swoją z Polskim Czerwonym Krzyżem. W ciągu siedmiu dni ogólno-krajowej kwesty, p. t. „Tydzień Czerwonego Krzyża“ każdy polak i każda polka złoży swój datek na Czerwony Krzyż i zapisze się na członka T-wa. Składka roczna wynosi Mk. 20 rocznie (członek rzeczywisty) i Mk. 6 (członek wspierający).

Ufać trzeba niezłomnie, że usiłowania Czerwonego Krzyża w kierunku ulżenia w pierwszym rzędzie rannemu i choremu żołnierzowi, znajdą oddźwięk we wszystkich sercach Polski i że w ciągu 7 dni tej wielkiej kwesty krajowej, każdy z nas zostanie członkiem T-wa.

Niech dzień 1 lutego rozebrzmi donośnem echem w całej Polsce!

= **Związek Ziemian** prosi tych ziemian pow. Radomskiego, u których znajdują się pobrane u okupantów prasy do prasowania siana i słomy, aby raczyli zaraz powiadomić o tem Wojskowy Urząd Gospodarczy w Radomiu, gdyż prasy te stanowią własność wojska polskiego.

= **Na szpital św. Kazimierza** złożyła publiczność w starostwie włącznie do 25



Ś. P.

Edmund Ostrowski

b. Legjonista I-go Pułku Ułanów Beliny.

Plutonowy I-go Pułku Szwoleżerów I-go Szwadronu Wojska Polskiego.

Zgasł w kwiecie wieku opatrzony św. Sakramentami, d. 10 Stycznia 1920 r., przeżywszy lat 23.

Pochowany tymczasowo w Warszawie na cmentarzu Powązkowskim. W nieobecności Rodziców zawiadamia o tem znajomych i kolegów z prośbą o modlitwę za tę duszę ukochaną.

ZROZPACZONA RODZINA.

3917—1

Z powodu śmierci nieodżałowanego mecenasa b. p.

Daniela STILLERA

Wyrażają niepocieszonej Rodzinie, kolodze i przyjacielowi Józkowi najszczersze współczucie

3918 **Koleżanki i Koledzy.**

stycznia 887 k., 144.50 mk. i 15 rb. za wydane zaświadczenia na przejazd koleją w nagłych, nadzwyczajnych wypadkach.

Nadto złożyli na szpital św. Kazimierza w starostwie p. Szpakowski 324 k. tytułem procentu z zabawy, urządzonej w dniu 17.I.20 w hotelu Rzymskim i dyrekcja teatru „Miraż" 83 k. i 106.75 k. tytułem procentu z zabaw urządzonych w dniach 5, 10 i 17 bm.

Pieniądze zostały wręczone kuratorowi szpitala p. Wojdackiemu.

= **Don Juan Radomski.** Od pewnego czasu, pewien starszy, siwiejący jegomość, ojciec córek na wydaniu, zajmujący poważne stanowisko społeczne w Radomiu, pomimo swego wieku, stanowiska i ułomności — ugania się całemi wieczorami po Lubelskiej za młodemi kobietami.

W swem zacietrzewieniu zapuszcza się za upatrzoną „ofiarą" aż do bramy domu, w którym ona zamieszkuje, i tu dopiero przekonawszy się o swej pomyłce, rozpoczyna polowanie na nowo.

Możnaby ostatecznie zrozumieć przysłowie „w starym piecu djabeł pali", gdyby nie rozchodziło się o to, iż pan ten ugania się także za swemi pracownicami biurowemi...

Zdaje się iż komu dużo dano, ten winien dawać dobry przykład, a przynajmniej więcej dbać o szacunek dla siebie samego. Zwierzchnika, który się sam nie szanuje, procownicy nie mogą szanować.

Z Polski i ze świata.

= **Odbudowa Teatru „Rozmaitości"** Prezydjum Komitetu Pomocy dla odbudowy Teatru Rozmaitości odbyło już kilka posiedzeń, nadających cały kierunek podjętej akcji.

Ze względu na liczne składki i zbiórki odbywające się obecnie na różne cele, Komitet chwilowo za pośrednictwem swych członków zbiera ofiary na listy składkowe w większych sumach.

W projekcie jest zamiar przeznaczenia miejsc wieczystych w nowoodbudowanym gmachu dla ofiarodawców większych sum.

Poruszony był również projekt zbierania dobrowolnych opłat dodatkowych do biletów teatralnych i widowisk innego rodzaju.

W ogóle do tej pory wpłynęło już do kasy kilkanaście tysięcy marek i podeklarujące większe jednorazowe wpłaty.

= **Ze statystyki ziem plebiscytowych.** Pisma polskie podały cyfry ludności, która, w razie pomyślnego wyniku plebiscytu, uzyska obywatelstwo polskie.

W cyfrach tych brak danych, tyczących się ludności Mazurów i Warmji. Podajemy je poniżej:

Mazowsze Pruskie mierzące 11240 km² zamieszkuje 451.000 ludności, w czem 346.000 Polaków i 105.000 Niemców.

Warmja, o obszarze 2300 km², liczy 141.468 mieszkańców, z czego 45.359 Polaków i 96.109 Niemców.

Cyfry te niezupełnie odpowiadają prawdzie:—Stronna statystyka niemiecka do „Niemców" zalicza wszystkich t. zw. dwujęzycznych i bezpośrednio lub pośrednio zależnych od rządu.

= **Towarzystwo Aprowizacji Miast.** Przypominamy, iż w dniu 31 bm. o g. 10 rano w sali Dekerta na Ratuszu warszawskim odbyć się ma niezmiernie ważne ogólne zebranie wspólników Towarzystwa Aprowizacji Miast Polski i Ziem Wschodnich, t. j. przedstawicieli poszczególnych magistratów. Na zebranie to przedstawiciele miast polskich stawić się winni z należytemi pełnomocnictwami oraz uchwałami Rad Miejskich i magistratów w sprawie zmiany statutu.

Ze względu na niezmierną doniosłość spraw, które będą przedmiotem zebrania, Zarząd Towarzystwa niezależnie od dwukrotnych wezwań telegraficznych skierowanych do zainteresowanych miast wzywa magistraty, aby nie zważając na trudności komunikacyjne delegowały swoich pełnomocników na dzień 31 bm. tj. w sobotę.

Pisma prowincjonalne proszone są o przedruk niniejszego.

= **Z Opatowskiego.** Wśród powodzi smutnych przejawów w naszem życiu społecznem mamy do zanotowania godny podkreślenia fakt następujący: W majątku Jeleniów służba folwarczna, dowiedziawszy się, że utworzył się „powiatowy komitet opieki nad żołnierzem polskim" złożyła na ręce jednego z członków komitetu 87 kor.

Ten drobny fakcik daje dużo do myślenia. Ludzie ci, bałamuceni przez rok z górą idą wbrew ich duchowym przywódcom politycznym, którzy zdobywali się tylko na jęk „że nie będzie za co tej armii ubrać". Ludzie ci, dają dowód uczucia miłości bliźniego i miłości armii polskiej, która przecież jest nosobieniem naszej niepodległości.

Dalby Bóg, by przykład tych ludzi znalazł jaknajwięcej naśladowców.

Obwieszczenie.
STAROSTWO RADOMSKIE
Nr. 120/I.

I.

W przedmiocie rewindykacji inwentarza z mocy art. 238 traktatu z Niemcami (Rozp. Min. Spr. Wew. z 7/I 1920 № A. O. 10.548/I).

Na podstawie art. 238 traktatu wersalskiego może Polska przeprowadzać rewindykację zwierząt i wszelkich przedmiotów i walorów zabranych, zajętych i zarekwirowanych w wypadkach, gdy będzie można stwierdzić tożsamość ich obszarze Niemiec, bądź też ich sprzymierzeńców. Ministerstwo Rolnictwa, przystępując do rewindykacji koni typu polskiego, zwróciło się z prośbą do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o współdziałanie w powyższej akcji. Chodzi o zgromadzenie materjałów dowodowy znajdujących się w ręku hodowców i gospodarzy rolnych.

Jako przedstawiciel państwowej władzy administracyjnej powiatu Radomskiego, wzywam niniejszem wszystkich interesowanych, aby w terminie najpóźniej do 10 lutego 1920 r. złożyli w Starostwie, biuro № 7, materjały dotyczące rekwizycji poboru koni przez Niemców (z wyjątkiem szlachetnej krwi), wywiezionych następnie do Niemiec lub krajów, z ziemi sprzymierzonych.

Do powyższych materjałów zalicza się: 1) kwity rekwizycyjne (odpisy, wyciągi i spisy kwitów rekwizycyjnych), 2) zeznanie światków, 3) odpisy sztuk wywiezionych, potwierdzone przez władze, względnie świadków.

Wskazanem jest także zebranie wiadomości: 1) co do miejsca przeznaczenia i kierunku, w którym szły transporty koni z powiatu, 2) co do osób, które z ramienia władz niemieckich wysyłką trudniły się.

Z uwagi na to, że traktat pokojowy z Austrją zawiera analogiczne postanowienie, dotyczy również zebrania i złożenia materjału, odnoszącego się do rekwizycji, dokonanych przed władze austrjacko-węgierskie, na terenie b. okupacji austrjackiej w Małopolsce.

Po upływie terminu (10 luty 1920 roku) zgłoszenia i pretensje nie będą uwzględnione.

Radom, dnia 15 stycznia 1920 r.

3931—1 **Starosta: Gniewosz, w. r.**

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TELEGRAMY

z dnia 28 stycznia.

Komunikat sztabu polskiego.

Front litewsko-białoruski.

Oddziały nasze w pościgu za cofającym się nieprzyjacielem osiągnęły linje jeziora Błysuno i rzeki Sarjanki. Inna grupa wojsk naszych dokonała śmiałego wypadu na wschód od Dryssy i rozbiła oddziały bolszewickie na linji kolejowej Dryssa-Polock. Celem uprzedzenia koncentracji bolszewickiej na północno-wschód od Bobrujska oddziały nasze większemi siłami przeprawiły się na wschodni brzeg Berezyny i rozbiły w rejonie Kliczewa znaczne siły bolszewickie, biorąc do niewoli sztab brygady, 11 oficerów i większą ilość szeregowców. Zdobyto przytem jedno działo, 3 karabiny maszynowe, centralę telefoniczną i znaczną ilość materjału wojennego. Zdobycz naszych oddziałów na odcinku poleskim w ciągu 3 ostatnich dni, akcji wypadowej wynosi 3 kompletne działa z obsługą i końmi, 12 kar. maszyn. 120 jeńców, 60 koni, 5 kuchni polowych, dużo taboru i narzędzi technicznych.

Front wołyński.

Spokój.

Rewindykacja ziem polskich na zachodzie.

Obejmowanie dalszych terenów następuje według planu. Z dniem wczorajszym wojska nasze weszły do borów tucholskich.

Z Sejmu.

WARSZAWA, (PAT), Na posiedzeniu wtorkowem przyjął sejm po dłuższej dyskusji ustawę o podwyższeniu poborów i dodatków drożyźnianych dla urzędników i funkcjonarjuszy państwowych. Podwyższenie to będzie ogółem wynosiło rocznie 3 i pół miljarda marek. W poprawkach uwzględniono szczególnie funkcjonarjuszy kontraktowych w razie istotnej potrzeby przyznania im dodatków oraz postawiono szereg rezolucji" zmierzających do redukcji personelu urzędniczego i podniesienia stanu urzędniczego zarówno pod względem kwalifikacji jak i pod względem moralnym. Wreszcie przystąpiono do pierwszego" czytania ustawy o odpowiedzialności urzędników za łapownictwo i wysłuchano wywodów referenta komisji Mieczkowskiego.

Groźby niemieckie.

WARSZAWA, (PAT.). „Gazeta Warszawska" zamieszcza wiadomość „Timesa", że Niemcy na Górnym Śląsku zamierzają manifestacje przeciwko utracie Śląska na podstawie plebiscytu. Manifestacja może przybrać formę powstania zorganizowanego przez oficerów. Broń zgromadzona ukryta.

Powrót zakładników.

Pod Bobrujskiem przekroczyła granicę grupa zakładników polskich, składająca się z kilkudziesięciu osób. Powraca również Marjan Masonius.

Żydzi przeciw armji polskiej.

We Włodawie Siedlec. toczy się proces o zamordowanie żołnierza polskiego i rozruchy przeciw plutonowi kawalerji polskiej. Oskarżonych 20 żydów.

Nafta polska.

„Journal de Pologne" podaje że Szwajcarja nabyła w Polsce tysiąc wagonów nafty. Rokowania o sprzedaż nafty prowadzone są z Polską przez Francję, Włochy i Szwecję.

Konferencja baltycka.

Możliwe, że ostateczne decyzje konferencji baltyckiej zapadną na nowej konferencji w Warszawie.

Przewrót monarchistyczny

„Przegląd Wieczorny" podaje, że rząd rumuński rozpoczęcie rokowania z Rosją w sprawie wymiany towarów.

To samo pismo podaje z Wiednia, że zamach Erzbergera miał być hasłem przewrotu monarchistycznego. Kilkuset oficerów miało obalić rząd i proklamo wać królem trzynastoletniego Wilhelma, wnuka cesarza.

Rząd przedsięwziął działania najenergiczniejsze. Sytuacja poważna.

Redaktor: Wojciech Bi[illegible]ga. Druk „J. K. Trzebiński“ — Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski“.